



# Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

STYCZEŃ/LUTY 2025

NR 1/2025 (65)

**„Dziękuję Boże, że moje oczy widzą Zbawiciela wszystkich narodów....”**



## **2 lutego Święto Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni**

Miesiąc luty to w Kościele czas, gdy przeżywamy wiele ważnych wydarzeń. Obchodzimy między innymi: Dzień Życia Konsekrowanego, Światowy Dzień Chorego, czy choćby Dzień Świętego Walentego, albo najbardziej wszystkim znane Święto Ofiarowania Jezusa w świątyni, które dokonało się zgodnie z prawem czterdziestego dnia po narodzinach. Wówczas Maryja i Józef zanieśli do świątyni małego Jezusa, aby przedstawić go Panu. Aby ujrzeć Mesjasza z niecierpliwością czekał sprawiedliwy i pobożny Symeon, który nie ukrywał swego szczęścia, gdy to pragnienie się spełniło. Z radością wziął Jezusa w swe ręce i rzekł: „Dziękuję Boże, że moje oczy widzą Zbawiciela wszystkich narodów, który jest także światłością na oświecenie pogan!”. Symeon czuł, że może już spokojnie odejść swego świata, bo spełniło się to o czym marzył. Doczekał przyścia Mesjasza na ziemię. Czyż można chcieć czegoś więcej? Doświadczyć żywej obecności Boga - tego powinien ciągle pragnąć każdy chrześcijanin. Starajmy się być wszyscy jak Symeon, który z wiarą w sercu i modlitwą na ustach cierpliwie szukał Pana przez całe swe życie. A Bóg nie pozostawił Go bez nagrody.

Gdy 2 lutego, na pamiątkę tego wydarzenia, będziemy trzymać w ręku zapalone świece – gromnice, nie zapomnijmy westchnąć w modlitwie za chorych, cierpiących i samotnych, którym narodzenie Chrystusa, także przyniosło wybawienie. Wspomnijmy także tych wszystkich, którzy swoje życie poświęcili na służbę Jezusowi w Kościele i trwają w życiu zakonnym. W każdym człowieku starajmy się zawsze widzieć Boga, który został nam dany jako nasze życiowe światło. On sam swoimi słowami i czynami rozświecła nasze życie.

## Zapomniany szpital krzyżowców w Łańcucie

11 lutego w kościele przypada, ustanowiony niegdyś przez Jana Pawła II, Światowy Dzień Chorego. Wtedy wspólnota ludzi wierzących w Jednego Boga jeszcze ściślej gromadzi się przy chorych i cierpiących z powodu różnych dolegliwości ciała, ale bywa, że i duszy. Bo gdy choruje ciało to dusza także często cierpi, a słaby człowiek nie zawsze potrafi sobie z doświadczeniem tej boleści poradzić.

Przy okazji tego święta skreślę kilka słów o historii miejsca, które z chorobą i chorymi kojarzy się bezsprzecznie każdemu. Nie ma chyba wśród nas nikogo, kto by w ciągu swego życia nie był chociaż raz w szpitalu. Tego budynku cierpienie nie oszczędza od wiek wieków, a gdyby ściany potrafiły mówić to poznalibyśmy niejedną opowieść. Tymczasem musi nam wystarczyć ten krótki wspominkowy tekst o zapomnianym szpitaliku...

**Duchacy** to inaczej Zakon Ducha Świętego założony w końcu XII wieku we Francji. Do Polski został sprowadzony przez Iwo Odrowąża - biskupa krakowskiego, który studiując w Paryżu nawiązał kontakt z duchakami i sprowadził ich do Krakowa. W 1244 roku, dzięki biskupowi Prandocie osiedli oni w miejscu, gdzie dziś znajduje się kościół św. Krzyża z XIV w. Działalność szpitalna zakonu Ducha Świętego w Europie była uzupełnieniem działalności zakonu joannitów, a i sama reguła także oparta była na joannickiej. Joannici z kolei to jeden z zakonów rycerskich, które licznie tworzyły się w średniowieczu.

Do Łańcuta, jak podają źródła, Duchacy sprowadzili się ok. XIV w., kiedy rozpoczęto budowę szpitalika dla biednych i ubogich pod ich patronatem. Znacząco do tego dzieła wedle źródeł miała przyczynić Jadwiga Melsztyńska - wdowa po pierwszym znanym właścicielu Łańcuta - Ottonie z Pilczy. To ona dokonała fundacji wypełniając ostatnią wolę męża. Budynki ufundowanego kościółka i klasztoru z izbą dla



ubogich i chorych usytuowane były w mieście na zbiegu ulic Konopnickiej i Bohaterów, ale do dnia dzisiejszego się nie zachowały.

Świątynia została najprawdopodobniej w roku 1564 sprofanowana przez protestantów, bowiem kolejni właściciele miasta - Pileccy i Stadniccy - za takich się podawali. Oni również przyczynili się do upadku samej fundacji i opuszczenia budynków przez duchaków. W kolejnych wiekach w tym miejscu prowadzono sierociniec dla dzieci łańcuckich mieszczan. Po ustaniu reformacyjnych zawirowań kościół erygowano i zmieniono wezwanie czyniąc patronem św. Rocha. W końcu w 1657 roku, gdy miasto najechał Jerzy Rakoczy, budowla spłonęła w pożarze. W XIX wieku na miejscu ogrodu istniejącego przy średniowiecznym zespole duchaków została wystawiona drewniana kapliczka ze świętym Antonim. Umieszczono na niej nie do końca rozszyfrowany do dnia dzisiejszego napis w postaci tajemniczych liter: „F.I.B.A.D.1819”. W 1820 roku nastąpił kolejny pożar miasta, który jakimś cudem ocalił kapliczkę i do dziś cieszy się ona kultem okolicznych mieszkańców. Święty Antoni jak widać ochronił Łańcut przed niejedną zarazą. A i święty Roch nie zostawił nigdy w potrzebie. Ochronił mieszkańców w czasie epidemii cholery, a ludzie z wdzięczności wzniesli kapliczkę z figurą świętego bohatera... I jak tu nie wierzyć w świętych obcowanie!

# Krótką historia pewnej Pieśni...



Powstała ona z hymnu pochwalnego na cześć cara - zaborcy polskiego. A było to tak:

W 1816 roku gdy Królestwo Polskie pod zaborem rosyjskim było, w Warszawie urzędował wielki książę Konstanty. Na jego polecenie miał powstać hymn na cześć cara Rosji Aleksandra I Romanowa, a śpiewać go mieli żołnierze w wojsku. Aleksander I był wówczas nie tylko carem Rosji, ale także królem Polski, bo takie były ustalenia Kongresu Wiedeńskiego.

Pierwszy tekst pieśni o której mowa, a której tytuł wybrzmi na końcu, napisał Alojzy Feliński, adiutant Tadeusza Kościuszki, melodię ułożył Jan Nepomucen Kraszewski. Słowa wzorowano na brytyjskim hymnie pt. *Got save the King*, a w polskim tłumaczeniu brzmiały jako „*Naszego króla zachowaj nam Panie!*”. Prawykonanie utworu odbyło się 3 sierpnia 1816 r. w imieniny carycy Marii Fiodorowny.

Polacy od początku niechętnie tę pieśń wykonywali i szybko zmienili słowa. Już w 1817 roku w refrenie można było usłyszeć: „*Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie!*”. Uproszczone i zmieniono

także melodię, a pieśń zaczęła funkcjonować jako hymn konspiratorów zaangażowanych w kolejne zrywy powstańcze. W zaborze rosyjskim została zakazana w przededniu powstania styczniowego, czyli w 1862 roku.

Po odzyskaniu niepodległości słowa również zostały zmienione, a w refrenie śpiewano już „*Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!*”. Wraz ze zmianami epok i uwarunkowań politycznych odpowiednio zmieniano jej wersję. Sama pieśń stała się dla Polaków manifestacją uczuć patriotycznych i nieugiętej walki o wolność i niepodległość naszego kraju.

Na koniec jeszcze dla przykładu wersje wybranych zwrotek owej pieśni z roku 1816 i 2000. Zwróćmy uwagę jak różna jest ich wymowa:

*„Ty coś na koniec nowymi ją cudy  
Wskrzesał i sławne z klęsk wzajemnych  
w boju*

*Połączył z sobą dwa braterskie ludy  
Pod jedno berło Anioła pokoju  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie  
Naszego króla zachowaj nam Panie!*

Zwrotka szósta zamieszczona w tomiku „*Śpiewam Tobie Panie!*” z 2000 roku:

*Boże najświętszy przez Twe wielkie cudy,  
Oddalaj od nas klęski, mordy boju.  
Połącz wolności węzłem Twoje ludy  
Pod jedno berło anioła pokoju  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie  
Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!*

A tytuł onej pieśni znamy wszyscy: „***Boże coś Polskę!***”.

# ŻYCIE KONSEKROWANE NA ŚWIECIE...

Obchodzony od 1997 w święto ofiarowania Pańskiego 2 lutego z inicjatywy św. Jana Pawła II - w tym roku już po raz 29. - Światowy Dzień Życia Konsekrowanego jest okazją do bliższego przyjrzenia się tej formie posługi duchowej w wymiarach powszechnych. Według najnowszych danych na koniec 2021 roku w Kościele katolickim było 178 tys. 036 zakonników, w tym 128 tys. 262 kapłanów i 49 tys. 774 braci oraz 608 tys. 958 sióstr zakonnych.

Papież Wojtyła w specjalnym orędziu z tej okazji (z 6 stycznia 1997), wprowadzającym ten Dzień do praktyki Kościoła, wymienił trzy powody tej decyzji: po pierwsze, odpowiada ona *„wewnętrznej potrzebie bardziej uroczystego wielbienia Pana i dziękczynienia Mu za wielki dar życia konsekrowanego”*, które m.in. *„ubogaca i raduje wspólnotę chrześcijańską dzięki swoim różnorodnym charyzmatom oraz dobremu przykładowi osób całkowicie oddanych sprawie Królestwa Bożego”*. Po drugie, dzień ten *„ma za zadanie przyczynić się do poznania tej formy życia i pogłębiania szacunku dla niego ze strony całego Ludu Bożego”* i po trzecie zaprasza on osoby konsekrowane *„do wspólnego i uroczystego świętowania niezwykłych dzieł, które Pan w nich dokonał, aby w świetle wiary mogły jeszcze pełniej odkryć blask Bożego piękna (...) oraz aby mogły jeszcze żywiej uświadomić sobie swą niezastąpioną misję w Kościele i w świecie”*.

## POCZĄTKI MONASTYCYZMU

Życie konsekrowane, tzn. zakonne, ma wielowiekowe tradycje w Kościele, sięgając swymi korzeniami niemal pierwszych wieków istnienia chrześcijaństwa. Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć najogólniej, iż monastycyzm (czyli życie mnisze) narodził się pod koniec okresu prześladowań chrześcijan, a więc u schyłku III wieku. Gdy na mocy edyktu mediolańskiego z 313 r. ustały one w całym Cesarstwie Rzymskim, wielu wyznawców Chrystusa zaczęło odczuwać potrzebę jakiegoś większego poświęcenia się dla swego Mistrza. Najprostszą i najoczywistszą formą wydawało im się porzucenie stron rodzinnych, domu, rodziny i ucieczka gdzieś na bezludzie, często na pustynię, aby tam, poszcząc i umartwiając się, modlić się i żyć wyłącznie dla Jezusa, który sam również wiele cierpiał dla naszego zbawienia.

Tak zrodziły się - najpierw spontanicznie, a później w sposób zorganizowany - początko-

wo grupy, a z czasem wspólnoty zakonników-pustelników, którzy - głównie na pustyniach Egiptu - spędzali całe lata, zwykle do końca życia, na modlitwach, surowych postach i wyrzeczeniach. Był to przełom III i IV wieku, a za głównych twórców monastycyzmu uważa się świętych: Pachomiusza (292-346) i Antoniego Pustelnika (ok. 250-358) na Wschodzie oraz św. Benedykta z Nursji (ok. 480-548) na Zachodzie, choć trzeba pamiętać, że już św. Atanazy Wielki (ok. 296-373) podczas swego wygnania i przymusowego pobytu w Trewirze i w Rzymie (ok. 335-37) zapoznał chrześcijan zachodnich z podstawami życia mniszego.

## ROZWÓJ ŻYCIA ZAKONNEGO W CIĄGU WIEKÓW

W następnych wiekach życie zakonne ogromnie się rozwinęło, a coraz liczniejsze zakony i zgromadzenia - męskie i żeńskie zaczęły się specjalizować w najróżniejszych dziedzinach życia kościelnego: kontemplacja, działalność kaznodziejska, liturgiczna, charytatywna, misje, szpitalnictwo i opieka nad chorymi, duszpastertstwo rodzinne, oświata, wychowanie, apostołstwo świeckich itp.

## WIELCY ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI ZAŁOŻYCIELAMI ZAKONÓW I RODZIN ZAKONNYCH

Założycielami największych i najbardziej znanych zakonów i zgromadzeń zakonnych byli wielcy święci i święte Kościoła katolickiego, m.in.: Benedykt z Nursji - benedyktyni, Romuald († 1027) - kameduli, Dominik (1170-1221) - dominikanie, Franciszek z Asyżu (1192-1226) - franciszkanie (najrozleglejsza obecnie rodzina



zakonna, obejmująca 3 wielkie wspólnoty męskie i trudną do dokładnego określenia liczbę wspólnot żeńskich oraz gałąź świecką, tzw. trzeci zakon), Ignacy Loyola (1491-1556) – jezuita, Jan Boży (1495-1550) – bonifratrzy, Filip Nereusz (1515-95) – oratorianie (filipini), Józef Kalasancjusz (1557-1648) – pijarzy, Wincenty a Paulo (1581-1660) – misjonarze, Alfons Maria de Liguori (1696-1787) – redemptoryści, Eugeniusz de Mazenod (1782-1861) – oblaci, Wincenty Pallotti (1785-1850) – pallotyńcy, Jan Bosko (1815-88) – salezianie, bł. Arnold Janssen (1837-1909) – werbiści; Klara (1194-1253) – klaryski, Aniela Merici (1470/5-1540) – urszulanki Unii Rzymskiej, Joanna Franciszka Frémyot de Chantal (1572-1641) – wizytki, Ludwika de Marillac (1591-1660) – szarytki (siostry miłosierdzia).

W powstawaniu i rozwoju zakonów i zgromadzeń zakonnych znaczny udział ma też Kościół polski, nasi rodacy założyli szereg wspólnot, istniejących do dzisiaj głównie na terenie naszego kraju, ale mających też często placówki i prowincje za granicą. Można tu wymienić przede wszystkim bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916) – założyciela w okresie rozbiorów, gdy rząd carski rozwiązał większość zakonów, szeregu bezhabitowych zgromadzeń zakonnych, w większości żeńskich, a także św. o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) – marianie, św. Alberta (Adama) Chmielowskiego (1845-1916) – albertyni i albertynki, bł. Bronisława Markiewicza (1842-1912) – michalicy, bł. Zofię Angelę Truszkowską (1825-99) – felicjanki, bł. Marię Franciszkę Siedliską (1842-1902) – nazaretanki, bł. Urszulę Ledóchowską (1865-1939) – urszulanki Serca Jezusa Konającego („szare”) i wiele innych.

### **NAUCZANIE I DOKUMENTY PAPIESKIE NA TEMAT ŻYCIA KONSEKROWANEGO**

Wiele uwagi życiu zakonnemu poświęcali i poświęcają kolejni papieże. Na przykład św. Jan Paweł II i różne dykasterie watykańskie ogłosiły szereg dokumentów na ten temat, a w dniach 2-29 października 1994 r. odbyło się w Watykanie IX Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów nt. życia konsekrowanego i jego misji w Kościele i świecie współczesnym. Jego owocem jest posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II „Vita consecrata” o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie z 25 III 1996.

Wspomnijmy też o innych dokumentach papieskich i watykańskich na temat życia zakonnego: dekret Kongregacji ds. Zakonów i Instytutów Świeckich „*Istotne elementy nauczania Kościoła nt. życia konsekrowanego w zastoso-*

*waniu do instytutów oddających się pracy apostolskiej*” z 31 V 1983, wskazania Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego dotyczące formacji w instytutach zakonnych z 2 II 1990, i inna instrukcja tejże Kongregacji – „*Życie braterskie we wspólnocie*” [„*Congregavit nos in unum Christi amor*”] z 2 II 1994. Jak widzimy, większość tych dokumentów nosi datę 2 lutego, zanim jeszcze papież Polak ustanowił oficjalnie Dzień Życiu Konsekrowanego.

### **ZAKONY W STRUKTURACH KOŚCIOŁA**

Obecnie sprawami życia zakonnego w Kościele katolickim zajmuje się Dykasteria Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, której prefektem od 4 stycznia 2011 jest brazylijski kardynał João Braz de Aviz (ur. 24 IV 1947). Jej początki sięgają schyłku XVI wieku. W 1586 Sykstus V utworzył Kongregację Konsultacji Regularnych, którą w 1601 r. połączono z Kongregacją ds. Konsultacji Biskupów i Innych Prałatów. Obie dykasterie rozdzielił w 1908 św. Pius X, który utworzył Kongregację dla Osób Zakonnych. W 1967 r. Paweł VI zmienił jej nazwę na Kongregacja dla Osób Zakonnych i Instytutów Świeckich, a w 1988 r. Jan Paweł II nadał jej nazwę Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, którą Franciszek na mocy konstytucji apostolskiej „*Praedicate Evangelium*” z 19 III 2022 zmienił na obecną.

Według najnowszych danych na koniec 2021 roku w Kościele katolickim było 178 tys. 36 zakonników, w tym 128 tys. 262 kapłanów i 49 tys. 774 braci oraz 608 tys. 958 siostr zakonnych.

Liczby te, jakkolwiek ciągle jeszcze wysokie, wskazują jednak na utrzymujące się od wielu lat tendencje spadkowe zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, a nawet szczególnie w zakonach i zgromadzeniach żeńskich. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba zakonnic zmniejszyła się o 10588, podczas gdy we wspólnotach męskich spadek wyniósł 1436 osób wśród księży i 795 wśród braci.

Wskaźniki te różnie się rozkładają zależnie od części świata. Tradycyjnie już w tym smutnym rankingu „przodują” Europa i Ameryka Północna, a więc kontynenty uznawane za regiony tzw. pierwszej ewangelizacji, podczas gdy wzrost odnotowują obszary zwyczajowo uchodzące za misyjne, a więc takie, które stosunkowo niedawno weszły do wielkiej rodziny chrześcijańskiej i nadal są uważane za ziemie misyjne. Chodzi przede wszystkim o Afrykę i w mniejszym stopniu o Azję. To właśnie tam stale wzrasta liczba powołań kapłańskich i zakonnych, zarówno męskich, jak i żeńskich, które jednak nie są w stanie wyrównać ogólnych ubytków.

## Rozliczenie finansowe parafii Sonina za rok 2024

Dług z roku 2023	20 611 zł
Ofiary złożone na tacę w Uroczystości i niedziele	291 290 zł
Ofiary przekazane na Instytucje diecezjalne: Kuria, Seminarium, Caritas, Dom Księży Emerytów, Radio Fara, Misje, Miva Polska, Pomoc Kościołowi na Wschodzie, ubezpieczenie kościołów	57 850 zł
Utrzymanie kościołów, ZUS, wynagrodzenia	103 404 zł
Media kościoły i plebania, internet, gaz, prąd, woda, dopłata do sprzątnia	31 748 zł
Cele duszpasterskie, materiały duszpasterskie, gazetka, nowe paramenty liturgiczne, wyposażenie kancelarii i zakrystii, zakup pomocy duszpasterskich, strona internetowa, inne	47 520 zł
Wywóz śmieci z cmentarza	9 072 zł
Prace wykonane przy Domu Samotnej Matki	15 980 zł
Doposażenie plebani	38 550 zł
Dług za roku 2024 z przychodów ze składek świątecznych	33 455 zł

<b>Pomoc dla innych osób czy instytucji (dodatkowa pomoc do puszek)</b>	<b>59 128 zł</b>
Pomoc dla Ukrainy	3 500 zł
Pomoc do puszek dla fundacji, powodzian, osób proszących o pomoc (Pomoc Kacprowi, Martynce)	37 128 zł
Pomoc Kapłanom pracującym na Misjach, ojciec Benua	18 500 zł

## Rozliczenie finansowe ofiar składanych lub wpłacanych na konto na remonty w parafialnych kościołach w roku 2024

Przychód		Rozchód za rok 2024	
Przychód z ofiar składanych comiesięcznie na tacę lub wpłacanych na konto oraz ofiary <b>37 796 zł</b> z roku 2023	<b>367 201 zł</b>	Materiały budowlane do remontu wraz z wynagrodzeniem pracujących firm i osób.	210 605 zł
		Prace przy cmentarzu, przy zabytkowym kościele, Domu Samotnej Matki, zagospodarowanie wokół kościoła	41 580 zł
		Zapłata za wykonanie wyposażenia do kościoła	87 270 zł
Na dzień 1 stycznia 2025 saldo plus <b>27 746 zł</b>		Razem wydatki	<b>339 455 zł</b>

# Sprzątanie kościoła w parafii Sonina w roku 2024

Wpłaty Parafian - 567 rodzin	48 138 zł
Opłata sprzątania kościoła	16 800 zł
Ogrzewanie kościoła	10 781 zł
Zakup środków czystości wraz ze sprzętem do sprzątania	4 490 zł
Dekoracje do kościoła, choinki, inne do szopki, grobu itp.	2 650 zł
Dekoracje kwiatami	15 390 zł
Saldo końcowe	- 1 973 zł
opłacone ze składek niedzielnych w roku 2024	
Całość sprzątania i dekoracji kościoła z ogrzewaniem	50 111 zł

## Dzieje Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiej

cz.1

*W tym numerze naszej gazetki parafialnej zachęcamy do refleksji i wspomnień o przeszłości związanych ze szkołą do której uczęszczało zapewne wielu mieszkańców Soniny. A z pewnością byli lub są wśród nas i tacy, którzy tam pracowali bądź pracują. Miło się czyta o miejscach, które znamy, lubimy i pamiętamy, a jeszcze przyjemniej o ludziach, którzy takie miejsca tworzyli czy tworzą. Niech więc czas poświęcony tym stronom nie będzie stracony. Przyjemnej lektury! :)*

Dzieje Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiej liczą już sobie niemal 80 lat. W tym czasie szkołę ukończyło wiele wybitnych postaci jak np. znany pedagog dr Józef Lorenc czy arcybiskup Józef Szal.

Pracownicy, byli uczniowie oraz osoby związane z Wysoką pozostawili wiele relacji opisujących historię szkoły i jej codzienne życie. Jedną z takich postaci była pani Helena Kochman. Ta rodowita mieszkanka Wysokiej, kierowała tamtejszą biblioteką publiczną i z racji swoich obowiązków zawodowych wielokrotnie współpracowała z miejscowymi placówkami oświatowymi.

Na początku 1974 roku napisała monografię Wysokiej zatytułowaną "Opis wsi rodzinnej Wysoka", w której m. in. zawarła historię obecnego ZS im. T. Kościuszki od jego powstania do początku roku 1974.

Jej tekst powstał w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Bibliotekę Publiczną w Łańcucie i jest obecnie przechowywany w będących częścią tej instytucji Zbiorach Regionalnych.

Pisząc swój tekst H. Kochman skorzystała z Kroniki Szkolnej Tech. Rachunkowości Rolnej (obecnego Zespołu Szkół) w Wysokiej oraz z licznych przekazów ustnych np. z wywiadu z najstarszą mieszkanką wsi Jadwigą Pusz, mającą wówczas już 96 lat.

Poniżej cytuję fragmenty "**Opisu wsi rodzinnej Wysoka**" dotyczące utworzenia i początków funkcjonowania Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Wysokiej.

Tekst podaję w wersji oryginalnej, dokonując tylko kilku niezbędnych poprawek.

**15 sierpnia 1944 r. w Markowej pow. Przeworsk odbyła się Konferencja Komisji Oświaty przy Batalionach Chłopskich Centrala, która zadecydowała o utworzeniu jednorocznej szkoły rolniczo-spółdzielczej w Wysokiej na resztówce pofolwarczej, która będzie po przeprowadzonej reformie rolnej, wnioskodawcą był ob. Świetlik Piotr.**

Mimo, że H. Kochman podaje datę 15 sierpnia 1944, to trudno jest jednoznacznie wskazać, kiedy pojawił się pomysł zorganizowania szkoły rolniczej w Wysokiej. Pierwsze takie plany tworzone jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. A, sama idea stworzenia placówki mającej rozwijać oświatę rolną na wsi ma genezę jeszcze przedwojenną.

**We wrześniu 1944 roku przeprowadzono reformę rolną - pozostawiono dla szkoły rolniczo-spółdzielczej 20 ha ziemi oraz wszystkie budynki pofolwarczne.**

Szkołę utworzono w dawnym folwarku rodziny Potockich z Łańcuta. Lokalizacja była dobrze przemyślana. Posiadanie sporego gospodarstwa rolnego: ziemi, odpowiednich budynków gospodarczych, maszyn i zwierząt było niezbędne dla szkoły mającej przecież kształcić przyszłych rolników.

**Od 27 stycznia do 12 lutego 1945 r. przeprowadzono remont budynku administracyjnego, było to przygotowanie pomieszczeń dla internatu i sali szkolnej.**

**15 lutego 1945 r. rozpoczęto pierwsze wykłady według programu gimnazjalnego po decyzji podjętej w dniu 14 lutego 1945 r. Pierwsze wykłady rozpoczęła ob. Czyrek Stefania i prowadziła je sama do 20 lutego 1945 r. Dyrektorem został znany działacz ludowy ob. Świetlik Piotr, zaś kierownikiem i wychowawcą internatu Czyrek Stefania.**

W tym początkowym okresie funkcjonowania szkoły do nauki garnęło się więcej kandydatów niż szkoła mogła pomieścić.

Rozpiętość wieku uczniów wynosiła wtedy od 14 do 25 lat.

**Szkoła wówczas współpracowała ze Szkołą Podstawową oraz młodzieżą ZMW [Związek Młodzieży Wiejskiej] w Wysokiej. Wspólnie przygotowywano sztuki teatralne, akademie okolicznościowe. Występowano na scenach w Łańcucie, Kosinie i innych miejscowościach.**

**Dochód ze wszystkich imprez przeznaczono całkowicie na zakup książek do biblioteki szkolnej.**

**Pierwszy egzamin 4-letniego Gimnazjum tzw. mała matura odbyła się 7 czerwca 1947 r. Było to wielkie wydarzenie w życiu szkoły ponieważ 48 absolwentów ukończyło po raz pierwszy w życiu szkoły "małą maturę" uprawniającą do wstępu do dwuletniego liceum a następnie na studia wyższe.**

**W tym okresie zostali absolwentami spośród miejscowych uczniów tj. rodaków z Wysokiej: 1. Blajer Wojciech 2. Cwynar Franciszek 3. Jan Krzywonos 4. Karol Michna 5. Stanisław Michno 6. Józef Surmacz.**

**Wszyscy podjęli dalsze studia w Liceum, a dwóch z nich obecnie zajmuje poważne państwowe stanowiska: Jan Krzywonos i Karol Michna zdobyli wyższe studia oraz stopnie magistrów, a następnie wyższe tytuły doktorów. Dr. Jan Krzywonos pracuje w Warszawie przy premierze W. Jaroszewiczu, zaś dr. Karol Michna jest naukowym pracownikiem PAN w Warszawie, jest doktorem socjologii.**

**W roku 1956/57 władze szkolne zmieniły typ szkoły na Technikum Rolnicze, ale dzięki staraniom dyrektora przywrócono szkole dawną nazwę specjalizacji tj. rachunkowości rolnej w roku 1959/60.**

**W marcu 1958 rozpoczęto budowę nowego Domu Nauczycielskiego, który ukończono latem 1959 roku, zamieszkało w nim 4 rodziny. W roku 1960 dokonano rozburzenia starej pustej obory, a na jej miejscu wybudowano czynem społecznym Komitetu Rodzicielskiego Technikum oraz**



***z Funduszy Budowy Internatów nowy dwupiętrowy budynek dla internatu żeńskiego z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. Otwarcie nastąpiło w 1963 r.***

***23 grudnia 1966 roku zmarł dyrektor Technikum Piotr Świetlik.***

***Od 24 grudnia 1966 dyrektorem Technikum został mgr inż. Józef Lorenc, dotychczasowy zastępca do spraw administracyjnych, który pełni tę funkcję do chwili obecnej.***

***W roku 1966 dzięki staraniom dyr. mgr inż. Józefa Lorenca a przy osobistym poparciu u Ministra Rolnictwa sprawy przez dr. Jana Krzywonośa o przydzielenie kredytów na nowy budynek szkolny i internatu z funduszy państwowych uzyskano kwotę 27 ml. złotych.***

***Za tę sumę rozpoczęto budowę nowego budynku szkolnego i internatu. Prace te ukończono w sierpniu 1973 i 1 września oddano do użytku nowe gmachy z pełnym wyposażeniem i zapleczem. Również od 1 września została utworzona 2-letnia Szkoła Rolnicza.***

***W piątą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN mieszkańcy wsi przy pomocy dyr. Świetlika przystępują do budowy twardej nawierzchni drogi na odcinku dwóch kilometrów od szosy głównej do gromady, koło Liceum aż do Szkoły Podstawowej w Wysokiej. Budowa drogi została przeprowadzona od 23 sierpnia do 11 września 1949 r. Prace te trwały dzień i noc, zwłaszcza podczas ostatnich dwóch tygodni.***

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) to odezwa do narodu polskiego ogłoszona z datą 22 lipca 1944 r. w Chełmie. W rzeczywistości został zatwierdzony i podpisany przez Józefa Stalina 20 lipca w Moskwie. Manifest ogłosił PKWN jedynym, legalnym przedstawicielstwem narodu polskiego. Datę 22 lipca 1944 r. uważano w czasach komunistycznych za

początek tzw. Polski Ludowej i obchodzono jako święto państwowe.

***Dużym czynem w gromadzie z inicjatywy dyr. Technikum ob. Świetlika P. a przy poparciu miejscowych, powiatowych organizacji społeczno-politycznych to elektryfikacja całej wsi, którą rozpoczęto w 1947 r. Pierwsze żarówki zapłonęły 10 września 1949 roku.***

Jak widzimy z powyższego tekstu, powstała w 1945 roku placówka oświatowa odgrywała dużą rolę w życiu mieszkańców Wysokiej oraz bliższych i dalszych miejscowości.

H. Kochman poświęciła jej dziejom sporo miejsca kierowana autentyczną dumą z jej osiągnięć.

W ciągu 80 lat swojego istnienia Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Wysokiej przeszedł wiele zmian. Nie zmieniło się jedno: szkoła zawsze służyła i wciąż służy lokalnej społeczności.

Dalsze dzieje wysockiej Szkoły przedstawiam w kolejnym tekście.

Skorzystałem z:

Bukała Marcin, *Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie 1945-1947. Geneza i działalność*, Rzeszów-Warszawa 2015.

*Historia i teraźniejszość Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiej*, oprac. Małgorzata Hadław, wyd.2 poszerz., Wysoka 2017.

*Wysoka k. Łańcuta. Studia, szkice i materiały z dziejów parafii i miejscowości*, red. bp Adam Szal, ks. Sławomir Zych, Wysoka 2014.

Wiesław Głaz

# Parafialny program peregrynacji Obrazu Najświętszego Serca Jezusowego

Lp.	Nazwisko	Data	Dzień
1	H. i M. Kuźniar	1.02.2025	sobota
2	Podgórska	2.02.2025	niedziela
3	Zajęc	3.02.2025	poniedziałek
4	Kolasa	4.02.2025	wtorek
5	Hołub	5.02.2025	środa
6	Drewniak	6.02.2025	czwartek
7	Socha	7.02.2025	piątek
8	Wrona	8.02.2025	sobota
9	Bobowski	9.02.2025	niedziela
10	Podolec	10.02.2025	poniedziałek
11	Nawojski	11.02.2025	wtorek
12	Bała	12.02.2025	środa
13	Murias	13.02.2025	czwartek
14	Kuźniar	14.02.2025	piątek
15	Wrona	15.02.2025	sobota
16	Magoń	16.02.2025	niedziela
17	Surmacz	17.02.2025	poniedziałek
18	Noga	18.02.2025	wtorek
19	Wójcik	19.02.2025	środa
20	Ptak	20.02.2025	czwartek
21	Walat	21.02.2025	piątek
22	Strzępka	22.02.2025	sobota
23	Welc	23.02.2025	niedziela
24	Pelc	24.02.2025	poniedziałek
25	Dąbek	25.02.2025	wtorek
26	Wiącek	26.02.2025	środa
27	Domka	27.02.2025	czwartek
28	Międłar	28.02.2025	piątek

17 grudnia 2023 r. w naszej parafii rozpoczęła się Peregrynacja Obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa, która stanowi również przygotowanie do zaplanowanej na rok 2026 konsekracji kościoła.

Obraz nawiedzał będzie każdą z rodzin, która potwierdzi chęć jego przyjęcia. Codziennie na Mszę świętą wieczorną, a w niedzielę na Mszę Świętą o godz. 15.00, zapraszamy rodziny, które w danym dniu przyjmują lub odprowadzają obraz.

Obrzęd przekazania następować będzie po powrocie z Mszy Świętej do domów, pod przewodnictwem kapłana. Rodzina przekazująca obraz wraz z kapłanem przynosi go do domu swoich sąsiadów. Następuje krótka modlitwa, po której rodzina ta powraca do swego domu.

Zachęcamy, aby na dzień nawiedzenia naszego domu zaprosić wszystkich, którzy w nim mieszkali. Warto zaprosić bliskich z rodziny.

Zachęcamy także, aby w czasie nawiedzenia domu w gronie rodzinnym odmówić wspólnie poranny i wieczorny pacierz, różaniec, Apel Jasnogórski, litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, koronkę do Bożego Miłosierdzia, Anioł Pański lub inne modlitwy.

**Parafia Rzymskokatolicka Sonina**  
**pw. św. Jana Chrzciciela**  
Sonina 177, 37-100 Łańcut  
tel. 17 224 15 39  
e-mail: [sonina@przemyska.pl](mailto:sonina@przemyska.pl)  
[www.sonina.przemyska.pl](http://www.sonina.przemyska.pl)

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

**Kancelaria parafialna**  
**czynna po każdej mszy św.**  
z wyjątkiem niedziel, uroczystości  
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:  
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie  
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

# KĄCIK DLA DZIECI i nie tylko...

*Drogie Dzieci, Kochani Dorośli! 14 lutego świętujemy Walentynki. Dzień, który lubimy chyba wszyscy. Pełen dobrych myśli i uczuć sprawia, że każdemu z nas robi się ciepło w sercu.*



Przy tej okazji oddajemy w Wasze ręce opowiadanie, którego autorka - **Martyna Górka** – uczennica Szkoły Podstawowej w Soninie zajęła III miejsce w VII Konkursie Literackim „Bądź jak Katarzyna Michalak” organizowanym przez Publiczne Akademickie Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami dwujęzycznymi w Rzeszowie.

*Tekst napisany z wyobraźnią, pomysłem i dziewczęcą wrażliwością. Przepleciony dreszczem tajemnicy i uczuciem w tle. W sam raz na taki czas. Ze względu na objętość będzie publikowany w częściach. Przyjemnej lektury i dobrych wrażeń dla wszystkich czytających.*

## Być jak Katie część 1

Katie drżącymi rękami rozdarła kopertę, wyciągnęła podłużny kawałek papieru, złożony na pół i ... rozłożyła go, wstrzymując oddech. W następnej chwili łzy napłynęły jej do oczu. Tysiąc dolarów! Dostała czek na tysiąc dolarów w chwili, gdy właściciel mieszkania przyszedł ją eksmitować za długi! Odetchnęła z ulgą. Usiadła w skrzypiącym fotelu i zaczęła rozmyślać o tym, jak to się stało, że nie ma pieniędzy, a jej wynajęte mieszkanie w niczym nie przypomina jej rodzinnego domu. Wiedziała od kogo dostała pieniądze, bo sama o nie prosiła.

Siedząc w półmroku wróciła myślami do dziecięcych lat. Lat, które były beztroskie, wesołe i szczęśliwe. Mieszkała w dużym i pięknym domu otoczonym ogrodem. W ogrodzie spędzała dużo czasu na zabawie z rodzicami.

Te wspomnienia sprawiły, że w oczach Katie pojawiły się łzy. Przygnębiona wstała z fotela. Włączyła czajnik, czekając aż woda się zagotuje. Znowu się zamyśliła...

Mama była lekarką. Miała gabinet w domu. Katie często przychodziła do mamy, gdy nie miała akurat pacjentów. Ona dużo opowiadała jej o swojej pracy. Tata natomiast często wyjeżdżał, a kiedy wracał, dużo czasu spędzał w swoim gabinecie. Jako dziecko dziewczynka nie wiedziała, kim tak

naprawdę jest. Zaglądała czasem przez drzwi do jego gabinetu i widziała, że tata siedzi nad jakimiś papierami. Gdy była starsza, tata zawołał ją pewnego dnia do swojego gabinetu. Zaczął opowiadać o swojej pracy i wyjazdach.

Katie podskoczyła, aż wypadła jej łyżeczka z ręki. To czajnik ją wystraszył. Odetchnęła z ulgą, właśnie zagotowała się woda. Spróbowała herbaty i ... syknęła z bólu.  
- Gorące – powiedziała na głos.

Usiadła na łóżku. Jutro ogłoszenie wyroku, trzeba się wyspać. Położyła się, ale nie mogła zasnąć. Przewracała się z boku na bok, a jej głowa była zaprzątnięta wspomnieniami i jutrzejszą sprawą w sądzie. Zastanawiała się „dlaczego”?

Po szkole z głową pełną marzeń wyjechała na studia. Pamiętała, że nie wiedziała jaki kierunek wybrać. Podobało jej się, jak tato opowiadał o swoich podróżach i odkryciach. Był archeologiem i podróżnikiem. Zdecydowała jednak, że będzie studiować medycynę i pomagać ludziom. Lubiła patrzeć na uśmiechniętych pacjentów mamy, gdy ta ich wyleczyła. To było jej marzeniem – widzieć uśmiechnięte twarze swoich przyszłych pacjentów. Studia szły jej dobrze, a nawet bardzo dobrze. Została chirurgiem. Dobre wyniki z egzaminów pomogły jej szybko znaleźć pierwszą pracę.

Zasnęła. Nagle zadzwonił budzik. Niechętnie podniosła oczy. Dzisiejszy dzień nie napawał jej optymizmem. Cóż, i tak to mnie nie ominie – pomyślała sobie. Zadzwoniła po taksówkę i wyszła z mieszkania. Po kilkudziesięciu minutach była przed sądem. Wsiadła, nogi miała jak z waty. Weszła na salę, serce biło jej jak szalone. Sędzia ogłosił wyrok: uznaje się panią winną popełnienia zarzucanego jej czynu i skazuje na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat oraz zakaz wykonywania zawodu. Łzy popłynęły jej po policzkach. Słowa sędziego robiły spustoszenie w jej głowie.

Dziewczyna wróciła do mieszkania. Rzucała się na łóżko i rozpłakała. W jej głowie kotłowały się myśli: Co teraz...?, Co z marzeniami...?, Co powiedzą rodzice...?. Po paru godzinach uspokoiła się. Poprzez łyzy zobaczyła, że coś leży na podłodze. Niechętnie podniosła się z łóżka i poszła zobaczyć, co to jest. Schyliła się i podniosła z ziemi kawałek papieru. Zaciekawiona rozłożyła go. W środku było napisane: „Córeczko wróć”. Zdziwiła się, że nie zobaczyła tego wcześniej. Pewnie kartka wypadła, gdy wyciągałam czek – pomyślała.

- Gorzej nie będzie – powiedziała na głos.

ciąg dalszy w następnym numerze

## Rok w Kościele

Jeszcze niedawno świętowaliśmy Boże Narodzenie, a tymczasem za chwilę koniec miesiąca stycznia. Jak ten czas szybko leci, powiemy i to prawda, ale żaden dzień, tydzień czy miesiąc nie pozostaje w Kościele niewykorzystany.

Po uroczystości Objawienia Pańskiego zwanej inaczej świętem Trzech Króli przypada w kościele Niedziela Chrztu Pańskiego i wraz z nią katolicy rozpoczynają pierwszy okres zwykły. W sumie takich Okresów w Kościele jest dwa. Ten po wspomnianej wyżej Niedzieli, trwa od sześciu do dziewięciu tygodni i kończy się we wtorek przed Środą Popielcową. W jego początkowej części do 2 lutego, panuje jeszcze atmosfera świąteczna. W tym dniu rozbiera się choinkę i szopkę, a w kościołach jest to ostatni dzień śpiewania kolęd.

Obchodzone jest wtedy święto Ofiarowania Pańskiego upamiętniające ofiarowanie Jezusa w świątyni. Nakazywało to prawo Mojżeszowe, mówiące, że każdy pierworodny żydowski chłopiec ma być ofiarowany Bogu, co nie oznaczało wcale przymusu poświęcenia go służbie kapłańskiej. Na ziemiach polskich święto



było i jest bardziej znane jako święto Matki Bożej Gromnicznej. W tym dniu w kościołach święci się gromnice. Ich nazwa pochodzi od gromów, ponieważ były zapalane i stawiane w oknach podczas burz, aby chronić domy przed uderzeniami piorunów.

W ciągu dwóch okresów zwykłych Kościół głównie celebrował wydarzenia i przeżywał tajemnice z czasu ziemskiego życia Chrystusa, a w przypadku Polski skupia się również w dużym stopniu na kulcie maryjnym. W tej części okresu zwykłego oprócz święta Ofiarowania Pańskiego obchodzimy także uroczystość nawrócenia św. Pawła, która przypada 25 stycznia.